

## Na nartach w Szklarskiej

### Dla organizatorów Biegu Piastów

Smutny czas nastał poprzedniego roku,  
Gdy śniegu zabrakło na Jakuszykach,  
Na pełny dystans żadnych widoków.  
Wiosną się można było zachwycić.

I na skróconych biegowych trasach,  
W marnych warunkach, w błocie bez  
mała,  
Ci co przybyli musieli hasać...  
Reszta, po prostu nie przyjechała.

I przyszedł wreszcie rok dwa-piętnasty;  
Sypnęło śniegiem, tchnęło nadzieją,  
Że już tym razem lasowe „Piasty”  
Na pełnym biegu się wyszaleją.

I czy śnieg leży, czy mróz dopisze,  
Nikt się już głupio teraz nie pytał.  
Przybyli tłumnie na Jakuszyce,  
Bo zapraszała Bałazy Zyta.

A gdy strzał padł z kapiszonowca  
Szusem szalonym pognali w dal,  
Księgowy z Mazur, gajowy z Ostrowca,  
Leśniczy z nizin i z Pomorza drwał.

Z zębów zgrzytaniem, z grymasem bólu  
Do mety zmierza Antek Bańdura,  
Za nim Piotr Król, ten z miasta królów,  
A doping huczy: Hura!! Hurra!

Iwonka Kocoń, ta niedościgła,  
za nią Agatka Lenkiewicz leci,  
Oddech Habrata uskrzydla Szczygła,  
A Furs Teodor włącza bieg trzeci.

Ostro Michałek macha kijami,  
Bo w lutym zawsze na sukces tu liczy,  
Za nim jak strzała leci torami  
Adam Krakiewicz, słynny leśniczy.

Za nimi sunie nestor biegaczy,  
Prosor z Milicza, Wiesław Cerazy,  
Co już na „Piastach” biegać tu raczył  
Trzydzieści cztery bodajże razy.

Wreszcie na mecie, tu szła radości,  
wszyscy wygrali, co bieg skończyli.  
Szklarscy leśnicy będą ich gościć!  
Warto żyć było dla takiej chwili.

Wiwat narciarze, niech żyją narty!  
Należcie w kielich nie byle czego!  
Zdrowie ludzi na lasy otwartych  
Wznosi dyrektor Pietruńko Grzegorz.

Długo by jeszcze zabawa trwała  
Ale do domu już każdy skory.  
Na pożegnanie uścisk Bała-  
-zy Zyty – osładza rozstania gorycz.

Wiwaty, śpiewy, aplauz, oklaski,  
W górę puchary, nie cofniem czasu,  
Każdy do własnej zmierza kolaski,  
W Polskę czas jechać, do swoich lasów.

Ale powrócą - rok minie dziarsko,  
Żeby się nowym biegiem nasycić,  
Znów przez Porębę pomkną, przez  
Szklarską,  
Na swój doroczny bieg w Jakuszykach.

*Edward Marszałek*